

PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM  
Białystok, poniedziałek 13 lutego 1928 r.  
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

## Odpowiedź polska na litewską notę

# Chcecie rokowań, czy nie? P. Waldemaras musi dać kategorię odpowiedzi

W odpowiedzi na notę litewską z dn. 10 stycznia 1928 r. wyśtosowaną została do litewskiego prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Waldemarasa nota następująca:  
W piśmie Pańskim z dnia 10 stycznia 1928 r. uważał Pan za konieczne sprostować nieścisłości, jakich dopuściłem się — według Pańskiego mniemania — w moim przedstawieniu rozmowy naszej z dn. 11 grudnia r. ub. w Genewie.

Nie mam bynajmniej zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń Pana, ani też prostować ich ze swej strony, gdyż taka polemika nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy oba, dążyć, a którym jest doprowadzenie w jaknajkrótszym czasie do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Ograniczę się jedynie do wyrażenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy — o ile będziemy mieli do nich okazję — były stenografowane i wagięte do protokołów, przez nas obu podpisanych.

Co się tyczy innych kwestyj, podniesionych przez Pana w Jegoście, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby zechciał Pan sprecyzować czynony mi zarzut, iż błędnie rozumiełam następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r.:

„Rada . . . . . zaleca obu rządóm nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami (bonne entente) porozumienie, od którego zależy pokój”.

Otóż, według Pana Prezesa, o ile dobrze rozumiem jego wywody, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy tymi dwoma

państwami nie mogą być normalne, według tegoż rozumowania, Rada Ligi Narodów, zalecając obu stronom podjęcie rokowań „w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi państwami (bonne entente), od którego zależy pokój”, miała na widoku stosunki o charakterze zgola szczególnym, w niczym nie podobne do stosunków, istniejących pomiędzy dwoma państwami — członkami Ligi Narodów, pomiędzy którymi panuje pokój. W myśl tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subiektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczym przypominać stosunków istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów, lecz wprost przeciwnie, musiałyby przybierać charakter niecierpny. O ile istotnie takie jest rozumowanie Pana, czuję się zmuszony oświadczyć, że rząd polski nie tylko nie mógłby zgodzić się na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz widzi aby w takiej interpretacji poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji stosunków pomiędzy Polską i Litwą, tak szczęśliwie zapoczątkowanemu w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień proszę Pana, aby zechciał Pan poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, czy Rząd Litewski pragnie, czy nie, zastosować się zarówno do litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r. i czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich. Zechciał Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie mego wysoce poważania.

Minister Spraw Zagranicznych  
(—) August Zaleski  
RYGA, P. A. T. Dnia o godz. 13 pp. charge d'affaires poselstwa polskiego w Rydze p. Lubenski, przesłał posłowi litewskiemu z rządu litewskim notę polską z dn. 9 b. m.

## Rzzykład Poznania dla Warszawy 500 tys. funtów szterlingów pożyczki

### otrzymał Poznań w Londynie

POZNAŃ 11. II. P. A. T. Sprawa pożyczki inwestycyjnej dla m. Poznania została niemal całkowicie dzisiaj pomyślnie zatwierdzona. Po kilkutygodniowych rokowaniach zawarto umowę pomiędzy Brytyjskim Bankiem Zamorskim w Londynie a m. Poznaniem o pożyczkę w kwocie 500.000 funt. szterl. po kursie 82 na 30 lat z oprocentowaniem 7 proc. w stosunku rocznym. Umowę tę zatwierdził dzisiaj magistrat m. Poznania i Rada Miejska, obecnie sprawa ta wymaga jedynie zatwierdzenia przez rząd.

## Kra lodowa uniosła 900 rybaków i 300 koni

TALLIN, 11.2. A. T. E. Posłowie sowiecki zwrócił się do rządu estońskiego z prośbą o udzielenie pomocy 900 rybakom, którzy wraz z 300 koniami zostali unie-

## Zaginiony lotnik od 5 listopada Lotnik Kennecke znalazł się

LONDYN, 11. II. P. A. T. Donoszą z Kalkuty, że głosny lotnik niemiecki Kennecke, który podjął lot dookoła świata i o którym od dn. 5 listopada nie było żadnej wieści, zjawił się

### RESTAURACJA „CRISTAL”

Bracka 10 (róg Al. Jerozolimskie) tel. 62-08, 74-80.  
Kuchnia prowadzona przez najlepszych w Warszawie mistrzów i tuki kulinarnej.  
Elegancki bufet — Pierwszorządna piwnica.  
UWAGA!!! Za usługę nie dolicza się.  
Polecamy smaczną i zdrowe obiady z 3-ech dań po zł. 2.— oraz denia ślubowe, organizowane pod nazwą Z rządem przy klubie i rzędniów Państwowych Nowy Świat 67.  
Przyjmujemy również zamówienia na bankiety, wesela i wszelkie przyjęcia, p. cenach na. er przyszłych.


## Już jutro zakończymy Wielki konkurs niespodzianki

Dwaj pilni i uważn. czytelnicy  
Otrzymają stużłotowe nagrody

Dziś w numerze „ABC” ukryto stoimy przedostatni wyru. składający się na przysłowia z dane do odgania. Wszyscy czytelnicy, pragnący wziąć udział w konkursie, powinni mieć do dziś zachowane siedem numerów „ABC”.  
Dziś na str. 7 powtarzamy raz jeszcze warunki konkursu.  
Wraz z jut. zeszłym numerem trzeba je przelać do Administracji „ABC” Warszawa, Zgoda 1.  
Tylko wszystkie numery

„ABC”, uczestniczące w konkursie, zebrane razem i przesłane do adm.nstracji dają prawo do dobrego rozwiązania.  
Dwie stużłotowe nagrody oczekują w kasie „ABC” na pilnych i uważnych czytelników.

Znawcy używają tylko  
MYDŁA  
PE. FOL  
POD O



## 12 osób pogrzebanych w kopalni przez straszną katastrofę

BERLIN, 11. II. A. T. E. Według doniesień kół sowieckich w miejscowości Ialim dawniej Józówkę w zagłębiu Donieckim nastąpiła katastrofa górnicza, jest 12 zabitych i 3 rannych. Wśród ofiar katastrofy wyższy inżynier, jeden górnik i jeden robotnik byli obywatelami Niemcami, wszyscy oni zginęli. Nieszczęście zostało spowodowane przez nieostrożność jednego z górników.

## Można się porozumieć Telefonicznie z New-Jorkiem

BERLIN (A. T. E.) 11. II. Wczoraj została otwarta bezpośrednia komunikacja telefoniczna pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

## — NA RATY —

UBIORY OKRYCIA  
m. skie **OBUWIE** damskie  
Jan Towarowy Kurcan  
Długa 50 (wprost Białostockiej w m. dworzcu)

PRZY TELEFONIE powinien znajdować się „WUNYD”  
dzięki któremu un kniesz mylnych połączeń.

## Wyroby SREBRNE

Ceny ściśle fabryczne

# B-cia Hempel

Tajemnica z przed lat 13-tu

# Rabunek i zbrodnia

Może się doczekać wyjaśnienia

Do 16 komisariatu w Mokotowie zgłosił się Jakób Dąbrowski, lat 73, emerytowany motorniczy tramwajów miejskich (zam. Puławska 69) i zawiadomił, że dnia 6-go lipca 1915 roku powróciwszy z zajęcia o g. 15-ej do mieszkania przy ul. Nowowiktorzkiej Nr. 1, zastał leżącą w łóżku żonę swoją nie dającą żadnych oznak życia. Żona była nakryta koidrą i prawdopodobnie uduszona.

Dąbrowski stwierdził, że zginęło mu 4.000 rubli, w czym 1.160 rubli w złocie, 52 ruble drobniemi oraz pozostała suma w banknotach po 100 rubli, które ukryte były w szufladzie szafki kuchennej. Dąbrowski nie stwierdził jednak panującego nieładu, z którego możnaby wnioskować, że byli tam złodzieje. Dąbrowski udał się do sąsiadki Marii Mańkowskiej — po bliższe informacje, ta jednak nic podejrzanego nie zauważyła. Wówczas chciał zameldować policji o dokonanych morderstwie, lecz na ulicy spotkał rosyjskiego stójkowego, któremu zameldował o powyższym. Stójkowy jednak oburzył się na niesłuszne jakoby podejrzenie o zabójstwo i powiedział: „sam dieńgi zwarował i zenu ubił” (sam pieniądze skradłeś, a żonę zabiłeś). Wtedy motorniczy udał się do zastępcy naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowskiego, który oświadczył, że „agenci są teraz na wojnie i nic się nie poradzi”. Jednak zameldowanie przyjął urzędnik dyżurny. Następnie Dąbrowski udał się do zakładu pogrzebowego, mieszczącego się na Puławskiej obok kościoła w Mokotowie, dał 17 rubli i zwłoki pochował.

W jakimś czasie potem Dąbrowski dowiedział się, że w czasie jego nieobecności przychodzili do jego mieszkania małż. Toporowski i Makowiec oraz Stanisław Szuliński sublokator Makowieckich, Toporowski mieszkał z Dąbrowskim w jednym domu. Przed tragiczną śmiercią Dąbrowskiej, Toporowska często usługiwała im i pomagała w gospodarstwie domowym. Gdy pewnego razu Dąbrowskiemu zginęło z kieszeni 7 rubli, zain-

dagowana Toporowska twierdziła pokryjomu owe pieniądze i schowała do szuflady w komodzie.

Dąbrowski zwracał się w swoim czasie do 16 komisariatu ówczesnej straży obywatelskiej, dochodzenie jednak nie dało wyniku.

Ostatnio Dąbrowski, mając niezbite dowody przeciw małż. Toporowski i Stanisławowi Szulińskiemu (obecnie niewiadomo jego adres) zwrócił się do władz urzędu śledczego, prosząc o szczegółowe przeprowa-

czenie dochodzenia i wyjaśnienia zagadkowego zgonu jego żony.

## Bandyci pod drzwiami knajp

Rabują „zawianych gości”

Bandyci wybrali sobie nowe „tereny operacyjne”. Napadają pod drzwiami restauracji na wychodzących stamtąd „lekkie za-

Po dłuższej obserwacji brygada lotna dokonała wczoraj o 9 wieczorem aresztowania w znanej złodziejskiej melinie Kazimie-

rze Szulińskiego przy ul. Rybaki 14 opryska 28-letniego Stefana Matuszewskiego, zbiegłego niedawno z więzienia przy ul. Dzielnej. Bandyta ukrywał się za firanką, a w czasie legitymowania go podał się za Jana Włósniewskiego, na którego nazwisko miał podrobione dowody. Podczas rewizji znaleziono przy Matuszewskim, którego poznali funkcjonariusze więzienni, jako zbiegłego z więzienia — duży nóż składany i rewolwer. Wraz z Matuszewskim aresztowano jego kochankę, Jadwigę Kaliską, zamieszkałą Bugaj 25, oraz właściciela meliny, gdzie się wołowało bawiono, Kazimierza Szulińskiego.

Oto dwa charakterystyczne fakty:

Wczoraj, w godzinach porannych, gdy po sutej libacji z restauracji w Miłosnie wychodził mieszkaniec Okuniewa Walenty Myca, napadli nań bracia Jan, Marcin i Józef Piechoccy, pobili go dotkliwie i zabrali mu 280 zł. gotówki.

Również wczoraj o godz. 11 wieczorem na rogu ul. Smoczej i Dzielnej na wychodzącego z restauracji mieszkańca Zęgrza Czesława Koseckiego napadło trzech nieznanych złoczyńców i pobijawszy go zrabowali mu 1000 zł. gotówką.

nemi znajdowały się podpisy: Marszałka Piłsudskiego, Lenina, Trockiego, Mussoliniego, Primo de Riveri.

Hoffer zbiegł. Jacoby oblicza książkę z podpisami na 4.000 dolarów, a całość wszystkich rzeczy na 10.000 dolarów.

## Taksówka zmiądziona między tramwajami

Szofer wyszedł cało

Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Miodowej koło domu Nr. 13

przejeżdżała taksówka Nr. 320 kierwana przez szofera Karola Szlifierskiego.

W tym czasie przechodziła jeźdźnią jakaś kobieta. Szofer chcąc ją wyminąć skręcił gwałtownie i wjechał na tramwaj linii Nr. 1. W tym momencie z tyłu na samochód najechał drugi tramwaj linii Nr. 1 i oba tramwaje zmiądzily samochód.

Dziwnym zbiegiem okoliczności szofer Szlifierski, który jechał bez pasażerów wyszedł cało z tej opresji. W tramwajach nikt z publiczności podczas zdarzenia nie odniósł żadnego szwanku.

## „Miły” towarzysz podróży

zabrał rzeczy i zbiegł

Wczoraj do urzędu śledczego zgłosił się wieczorem Otto Jacoby urodzony w Essen, w Niemczech i oświadczył, że jest podróżnikiem światowym. Po przejściu Indji Wschodnich, Japonji, Chin i Rosji sowieckiej, będąc w Moskwie, Jacoby spotkał tam niejakiego Rudolfa Hoffera, Niemca z Lotwy, z którym się zaprzyjaźnił i wziął go nawet na swój koszt do Warszawy.

Wczoraj, gdy Jacoby nadawał depeszę do swej rodziny w Essen o powrocie, Hoffer zabrał mu walizkę, torbę podróżną i książkę z podpisami dyktatorów i kierowników państw w Europie. W książce między in-

Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Miodowej koło domu Nr. 13

O co się pan Jechuda procesuje ze swatem

## O stracone korzyści

P. Jechuda Bromberg, człowiek stateczny, oszczędny, a przemysłny, zabrał sobie niewielki kapitałik.

— Otworzę sobie sklepik z wiktuałem — postanowił p. Jechuda — a może się da zrobić.

— W tym celu nabył małego sklepik przy ul. Nalewki, wstawił doń brudną ladę i jeszcze brudniejszą dwie szafki, beczkę ze śledziami, paczkę szarego mydła, paczkę cukierków, bańkę nafty i zaczął handlować. Ze, jak się rzekło, był to człowiek przemysłny, zatem interes poszedł mu

dobrze, bowiem umiał trafić do przekonania wszystkim służącym

Po dwóch tygodniach p. Jechuda operował już czterokrotnie zwiększonym kapitałem obrotowym i dwoma beczkami śledzi. Nie mógł sam nastarczyć klienteli, która pchała się do niego „drzwiami i oknami”.

— Uj! Jak dobrze pójdzie to trzeba będzie interes rozszerzyć. A jak tu rozszerzać interes w kawalerskim stanie. Trzeba się ożenić. P. Jechuda poszedł do swata.

— To ja mam dla pana cymes. Pan na przystojna, posażna, rodzice nie tyja, tylko się żenić.

Po trzech dniach p. Jechuda już był zaręczony z panną Italią Rozenduft, niewiaścą w kwiecie wieku i pełnym nowkwicie kształtów,

— Uj, to ona jest słodka, ta moja Idzia — myślał sobie zacny p. Jechuda i już zgóry obliczał korzyści materialne i moralne płynące ze związku z piękną dziewczyną.

Allści pewnego dnia do pana Jechudy zjawił się stary jego przyjaciel Jasek.

— Z kim ty się idziesz żenić. To ty nie wiesz, że jej matka uciekła do Ameryki, a ojciec siedzi w kryminale?

— Jak to w kryminale, przecież jej rodzice nie tyja.

— No idź się zapytaj swata.

— P. Jechuda wraz z przyjacielem Jaskiem udał się do swata.

— Coś mi pan opowiedział? Jakże jej rodzice nie tyja, kiedy ojciec siedzi w kryminale?

— Ja się pana pytam czy to jest sycie?

P. Jechuda był wręcz odmiennego zdania. Spisał swatowi protokół i sprawę skierował do sądu.

Zapytacie o co? O stracone korzyści.

## Grzyb i Matuszewski

Dwaj niebezpieczni bandyci

w policyjnej sieci

Wczoraj, w godzinach porannych, gdy po sutej libacji z restauracji w Miłosnie wychodził mieszkaniec Okuniewa Walenty Myca, napadli nań bracia Jan, Marcin i Józef Piechoccy, pobili go dotkliwie i zabrali mu 280 zł. gotówki.

Również wczoraj o godz. 11 wieczorem na rogu ul. Smoczej i Dzielnej na wychodzącego z restauracji mieszkańca Zęgrza Czesława Koseckiego napadło trzech nieznanych złoczyńców i pobijawszy go zrabowali mu 1000 zł. gotówką.

Wszystkich zatrzymanych odstawiono do aresztu urzędu śledczego.

## Jak dostać pozwolenie na ruchliwe reklamy

Pozwolenia na reklamy ruchome wydaje obecnie oddział ruchu ulicznego kom. rządu. Reklamami ruchomymi są wszystkie te, które nie są umieszczane na stałe w jednym punkcie lecz zmieniają swe miejsce (samochody reklamowe, reklamy obnoszone etc.). Pozwolenia na uruchamianie reklam niestetycznych lub tamujących ruch uliczny nie są wydawane.

Pozwolenia na reklamy stałe (świetlne, kioski etc.) wydają te starostwa grodzkie, w obrębie których zamieszkuje właściciel danego przedsiębiorstwa.

## Konkurencja zawodowa

Doprowadziła do zbrodni

Na weselu w Lipiu

Wincenty Ślusarczyk i Władysław Nogajczyk byli wiejskimi muzykantami w Lipiu pow. jędrzejowskiego. Każdy z nich był „dyrektorem kapeli” wskutek czego wytworzyła się między nimi rywalizacja. Rywalizacja ta skończyła się tragicznie. Przed kilku dniami odbywało się w Lipiu wesele, w czasie którego miał przygrywać Nogajczyk. W ostatniej jednak chwili przyszedł Ślusarczyk i zgodziw-

szy się wziąć mniejszą opłatę, niż Nogajczyk, wraz z swoją kapelą przygrywał na weselu. Nie podobało się to Nogajczykowi i uszczął sprzeczkę ze Ślusarczykiem. Od sprzeczki przeszli o baj do bójki na noże.

W czasie bójki Ślusarczyk zabił Nogajczyka.

Ślusarczyka aresztowano i od dano do dyspozycji sędziego śledczego w Jędrzejowie.

Nocą w piwnicy

## Złodziej -- bibliofil

przytępiany na kradzieży „Magli i czarów”

Pracowity dozorca domu nr. 40 przy ul. Ślińskiej, p. Jasiński, obchodząc przed zamknięciem bramy wszelkie miejsca swego domu w których mógłby się ktoś zakraść, zauważył, że w piwnicy jakiś jegomość, oświetlając skrzynię z książkami elektryczną latarką, pakuje różnego rodzaju książki do worka.

Przy pomocy dozorczyń ujęto bibliofila wraz z łupem, składającym się z kilkunastu podręczników szkolnych, dwóch senników oraz dzieła St. Wotowskiego „Magia i czary”.

Złodziej bibliofil niejaki Jan-kiel Gurfinkiel zastał pod klu-



Tak wyglądają dzieci,

odżywiane

FOSFALINA d-ra Monikowskiego!

Każda matka, dbająca o zdrowie swych dzieci, odżywia je tylko b. smaczną

FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego,

która wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej, zawierając wszystkie sole odżywcze, niezbędne dla wzrostu i rozwoju dziecka.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, ułatwia niemowlętom żucie.

FOSFALINA d-ra Monikowskiego, to najlepsza odżywka dla dzieci, matek i rekonwalescentów, przewyższająca jakością wszystkie inne środki odżywcze.

Do nabycia wszędzie.

Cena pudełka w oryginalnym opakowaniu zł. 2,—

całego zł. 3.50.

Skład główny: Zak. Przem. Farmac. „PROTON” Warszawa

S-go Stanisława 9/11.

3480



## Opinia Komisariatu Rządu Transparent listy nr. 24

zagroza bezpieczestwu publicznemu

Wczoraj około godz. 2 popoł. zjawil się w lokalu Stoi. Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego, przy ul. N. Świat Nr. 12 dwulicowy, zadając usunięcia z balkonu lokalu transparentu oświetlonego z napisem: „Głosz na listę Nr. 24”.

Zadanie to motywował dwulicowy brakiem odpowiedniego pozwolenia i nakazem Komisar

jatu Rządu. Wczorajem przybył do lokalu Komitetu kierownik XIII Komisariatu wraz z dzielnicowym, powtórzył zadanie usunięcia transparentu i oświadczył, że zarządza przymusowe usunięcie transparentu przez policję. Odpowiedziano mu, że zadanie zostanie spełnione o ile będzie przedstawiony nakaz na piśmie.

Komisarz udał się do XIII Komisariatu i po pewnym czasie przyniósł nakaz nast. treści:

„Stosownie do polecenia Komisariatu Rządu na m. Warszawa uprasza się o natychmiastowe usunięcie z balkonu trójkątnego znaku, jako zagrożającego bezpieczestwu publicznemu.

Kierownik XIII Komisariatu Zdanowicz”.

Transparent został usunięty. Jak się dowiadujemy, komitet Katolicko-Narodowy zastosuje przeciwko temu zarządzeniu środki prawne.

### Konflikt o plotek z przedrukiem artykułów z pism.

W drukarni Wyszynskiego przy ul. Wareckiej skonfliktowano wczoraj cały nakład ulotki wyborczej Bloku Katolicko-Narodowego pod tytułem „Smutne przypomnienie” zawierający przedruki z „Kurjera Poznańskiego”, „Gazety Warszawskiej” i „Warszawianki” dotyczące sędziectwa gen. Zagórskiego.

Co na to rząd?

## Bezczelna agitacja niemiecka

Przeciw państwu polskiemu

KATOWICE 11.2. (A. W.) — Agitacja przedwyborcza na

### Unieważnione listy

W okręgowej Komisji wyborczej Nr. 2 (Warszawa podmiejska) unieważniono listę kandydatów do Sejmu monarchistycznej organizacji woszechstanowej oraz następujące listy kandydatów do senatu: Jedności robotniczo-chłopskiej (komunistyczna 13), seccji ks. Okonia, monarchistycznej organ. woszechstanowej i listę słotoną przez obywateli Żyrardowa.

rzesz listy niemieckiej do Sejmu i Senatu osiągnęła na Górnym Śląsku silne napięcie, zważając w okolicach graniczących ze Śląskiem niemieckim. Agitacja odbywa się m. in. przy pomocy zabaw na terenie Śląska niemieckiego, na które ściągają ludność z polskiego pogranicza, ułatwiając na wszelkie sposoby przekroczenie granicy. Program podobnych imprez obejmuje przemówienia i deklamacje, mające na celu zohydzenie rządu i społeczeństwa polskiego.

## Ks. Oraczewski zawieszony

Katolicy nie powinni chodzić na jego odczyty

POZNAŃ, 11.2. (A. W.) W związku z wypowiedzianymi w Poznaniu odczytami ks. Oraczewskiego okazał się dziś homonim kurii biskupiej w którym kurja stwierdza, iż b. biskup Oraczewski nie posiada sakramentalnych władz kościelnych nie ma pre-

wa odprawiania mszy św., zawieszono też jego praw duchownych rozpatrywane jest przez Rzym. W związku z tem kurja biskupia przestrzega wiernych przed odczytami p. Oraczewskiego.

## Szalona burza w Anglii

Zniszczyła wiele domów  
Kilkanaście osób zabitych

LONDYN 11. II. P. A. T. Ubiegłej nocy szalała w różnych okolicach Anglii gwałtowna burza. Siła wiatru była zupełnie wyjątkowa. W Liverpools dochoziła do 104 mil na godzinę.

co stanowi rekord w Anglii Szereg domów w okolicach Londynu uległ zniszczeniu, kilka osób poniosło śmierć, kilkanaście zostało rannych.

## Zamach na dyktatora Hiszpanii?

Wypadek lotniczy gen. Primo de River

MADRYT, 11.2. A. T. E. Dzienniki donoszą o wypadku lotniczym gen. Primo de River. W czasie lotu z Madrytu do Sewilly złomowało się śmigło wskutek czego samolot był zmuszony

do lądowania. Koła oficjalne komentują wiadomość, jakoby wypadek był spowodowany przez złą wolę, gdyż nastąpił on wskutek defektu w motorze.



# Triumf

łobiety sączy bardziej od pięknej cery, niż od wielu innych jej wdziołów. Najwybredniejszym wymaganiem zadośćczyniła stała używanie mydła Elida Favort, które czyni cerę bardziej piękną i delikatną, niż była ona dotąd. Mydło Elida Favort doskonale odraża delikatną cerę. Przy niskiej cenie posiada dogodny format, gustowne opakowanie, słony, trwały i wytworny zapach. Przyjemne i orzeźwiający mydło produkcji krajowej.

Mydło ELIDA Favort

Igrzyska zimowe w St. Moritz

## Otwarcie II-giej Olimpiady

Mowa prezydenta Szwajcarii Schultessa. — Świetna forma Polaków. — Br. Czech skoczył w treningu 68 m. Pierwsze rozgrywkę hockeyowe

ST. MORITZ 11. II. (Tel. wł.) Dziś odbyło się tutaj uroczyste otwarcie II-giej Olimpiady Zimowej. Prezydent Szwajcarii Schultess wygłosił wspaniałe przemówienie na cześć idei olimpijskiej. Następnie zawodnicy wszystkich narodów biorących udział w zawodach przeddefilowali przed publicznością. Wspierała postawę polskich sportowców gorąco oklaskiwano.

Polscy zawodnicy znajdujący się w doskonałej formie. Narciarze trenują codziennie na olimpijskiej skoczni. Wczoraj Bropek Czech w czasie treningu skoczył 68 metrów ustanawiając nowy rekord polski. Jest to już wynik, który stoi na europejskim poziomie. Narciarze szwedzcy skaczą w treningu około 70 m. Czech ma zatem szansę zajęcia dobrego miejsca.

Nasze hokeiści po sukcesach odniesionych przed Olimpiadą nad Włochami i Niemcami, pełni są jakżebożyczych nadziei. Uważani są w St. Moritz za groźnych przeciwników. Nasza drużyna wylosowała pierwsze walki z Czechosłowacją i Szwecją i powinna z tych spotkań wyjść obronną ręką.

ST. MORITZ, 11. II. (Tel. wł.)

Po uroczystej inauguracji Olimpiady rozpoczęły się rozgrywki hockeyu lodowego.

Mecz między Szwajcarią a Austrią skończył się nierozegraną 4:4. Gra ciekawa o wysokim poziomie. Natomiast mecz Francji z Węgrami, który przyniósł wynik 2:0, był nieciekawym. Potem obu drużyna b. niski. Anglia pokonała zdecydowanie Belgię 7:3, pomimo za-

ciętej obrony drużyny belgijskiej. Gra żywa i obfitująca w ciekawe momenty. W końcu Szwecja łatwo pokonała Czechosłowację 3:0. Szwedzi panowali całkowicie nad przeciwnikiem. Dziś Polaka walczą z Szwecją. Wyniku meczu oczekują tu z wielkim zainteresowaniem. Szwedzi okazali się dziś drużyną pierwszorzędną. Tą samą opinią cieszą się drużyna polska.

## 13-letnia pensjonarka Rzuciła się w nurty rzeki o zły stopień

STRYJ 11. II. (KW). Onegdaj rozegrał się w Stryju straszny dramat. Uczennica szkoły powszechnej 13-letnia Janina Trzaskowska popełniła samobójstwo, rzuciła się w nurty rzeki. Trzaskowska otrzymała w czasie lekcji zły stopień, postanowiła przeto wykorzystać nieobecność nauczycielki i poprawić sobie stopień w katalogu szkolnym. Plan swój wprowadziła w czyn dość nieszczęśliwie — albowiem nauczycielka, przy siedzącej na ławce, zauważyła

zaraz poprawiony stopień i kazała Trzaskowskiej przyprowadzić matkę. Przerazona i przynęciona takim obrotem sprawy Trzaskowska nie poszła do domu po matkę, lecz nad rzekę, rozebrała się z płaszczką i trzewików, zdięła czapkę uczniowską i rzeczy te razem z książkami położyła na brzegu. Sama zaś rzuciła się do rzeki. Po paru godzinach znaleziono trupa młodocianej samobójczyni, wyrzuconego przez fale rzeki na brzeg.

Troska o „przyjemność obywatela — płatnika państwowego!

# Każdy krok pod kontrolą

„biur informacyjnych“ przy Izbach Skarbowych

Czy taka kontrola odpowiada duchowi państwa współczesnego?

Ministerstwo Skarbu, w ciągłej dbałości o zdrowie i pożyteczność płatnika podatkowego (co jest zupełnie zresztą zrozumiałe i słuszne), postanowiło w związku z tym swoistego pupila w opiekę szczególną, nadzwyczajną i — w stosunkach nowoczesnego państwa — dość niezwykłą!

Donosiliśmy już, że Ministerstwo Skarbu powołało właśnie do życia przy wszystkich Izbach Skarbowych „biura informacyjne“ o charakterze wywiadowczym, których zadaniem jest śledzenie przejawów życia gospodarczego i zbieranie wszelkich danych, niezbędnych do prawidłowego „uchwycenia“ wymiarów podatkowych.

Pozornie wygląda to dość niewinnie, jakkolwiek trudno jest zrozumieć potrzebę tworzenia specjalnych „biur“ z pieczęcią krym posmakiem wywiadowczym, skoro urzędy skarbowe przez swych rewidentów, kontrolerów, lustratorów i t. p. — i tak chyba trzymają w dostatecznej „evidencji“ płatników podatkowych.

Zapewne, pewne uchylenia, a nawet wręcz obejścia ze strony płatników podatkowych, zdarzają się u nas, jak wszędzie zresztą na świecie, bo „cnota podatkowa“ nigdzie nie osiągnęła wyżyn ideału. Zapewne, ciągle do skonalenia normalnego aparatu kontroli skarbowej jest wskazane, a nawet konieczne, ale... ale „poco odrazu łamać krzesła“, jak mówi bohater komedji Gogola?

Doprawdy, poco tworzyć specjalne „biura informacyjne“, które pod dość niewinnymi pozorami kryją w sobie tak daleko się gające zakusy „wywiadowcze“ w stosunku do obywateli-płatników podatkowych, że żywo stają w pamięci osławione teorie rządzenia, głoszone przez Fryderyka Wielkiego i jego zwolenników, którzy radzili by, aby Państwo wiedziało, co zawiera codziennie garnek kuchenny obywatela.

Powiadacie, że chyba przesada? Ano, posłuchajcie, proszę, mili czytelnicy, gdzie według instrukcji p. Ministra Skarbu zbierać mają informacje pracownicy „biur informacyjnych“:

w wywiadach paszportowych (a nuż kto wyjechał zagranicę? — wszystko jedno poco i dlaczego), w wywiadach budownictwa (a nuż kto buduje sobie domek? — wszystko, jedno czy nie wychodzi ze skóry i nie zapożycza się po uszy, aby stworzyć sobie jakiś dach nad głową), w rzekach miejskich (na stacjach sanitarnych (a jak tam ze spożyciem mięsa?), w urzędach pocztowych (jakie tam przychodzą przesyłki? — a tajemnica korespondencji, to... trudno!), w zarządach uzdrowisk i letnisk (a może tam który zadługo siedzi? — mniejsza o przyczynę i cel pobytu, pieniądze musi mieć!), w wydziałach sądów cywilnych (a o co się tam ludzie procesują?), w większych firmach „odnośnie“ ich odbiorców (a więc kontrola jednych przez drugich!), w hotelach (a kto stale mieszka? — a może nie ma gdzie mieszkać, tem gorzej dla niego), o notariuszów i adwokatów (jakie tam transakcje ludzie zawierają? — z tajemnicą zawodową adwokata sprawa nie pójdzie chyba zbyt la-

two!), w ogłoszeniach plam codziennych (coś tam ludzie ma i skoro ogłaszają!), w bankach (a kto tam składa oszczędności lub inne zawiera transakcje?) i t. d.

Wyliczenie powyższe nie jest pełne, ale wystarczające chyba, aby stwierdzić, że na przyszłość każdy nasz krok życiowy

(kto wie czy nawet najściślej prywatne posunięcia życiowe ujdą uwagi „informatorów“) będzie pod kontrolą urzędników skarbowych i że wszystko to razem nie mieści się w głowie obywatela współczesnego — praworządnego, demokratycznego państwa.

Lody ruszają

# Wisła gwałtownie przybiera

Zator przed Zawichostem

Z powodu znacznego ocieplenia się i niemal w osennej temperatury, nastąpiły gwałtowne przybory Wisły i jej dopływów, przyczem lody pękają i ruszają. Z uwagi na grubość lodu, który na Wiśle w środku koryta dosięgał 40 cm.; bardzo poważne niebezpieczeństwo stanowić mogą zatory lodowe.

W dniu 11 b. m. Wisła przybrała: pod Krakowem o 61 cm. (stan 150 cm. ponad normalny), pod Zawichostem o 232 cm. (stan 300 cm. ponad normalny), pod Warszawą o 63 cm. (stan 141 cm. ponad normalny); w dolnym biegu Wisły przybory jeszcze nieznaczne i wynoszą 20 do 30 cm. Przewidywane jest w ciągu najbliższych 3 dni podniesienie się stanu Wisły środkowej i dolnej o dalsze 150 do 200 cm., poczem należy oczekiwać dalszych przyborów.

Z dopływów najsilniej przybrały: San pod Przemyślem o 128 cm., Bug pod Wyszkiem

o 75 cm. i Narew pod Pułtuskiem o 50 cm.

Lody ruszyły na Wiśle pod Zawichostem i natychmiast spiętrzyły się w zator lodowy. Pod Toruniem zator lodowy ruszył w noc z 10 na 11 b. m. Poza-tem lody pękają na Sanie, na

Bugu i na Narwi.

Władze czynią wszelkie przygotowania na wypadek ewentualnej powodzi.

Większy przybór w obrębie Warszawy spodziewany jest w poniedziałek.

# Groźba zalewu przedmieść

będzie usunięta przez budowę nowego kanału

Specjalna komisja, złożona z wice-prezydenta dr. W. Boguckiego oraz przedstawicieli Miejskiego zakładu oczyszczania miasta, wydziału technicznego, dyrekcji wodociągów i kanalizacji oraz komendanta straży ogniowej, dokonała w sobotę lustracji dzielnicy Koło-Budy. Ze względu bowiem na nieprawidłową regulację i brak kanalizacji woda zalewa przy ul. Sejmowej garbarnię i podmywa jej

mury oraz sąsiedniego domu mieszkalnego.

Wobec tego, że wody te grożą bezpieczeństwu całej dzielnicy, zdecydowano zapobiec temu przez przekopanie kanału od Wawrzynowskiej w celu doprowadzenia wód do wielkiego dołu, który będzie na pewnej odległości wykopany.

Odpowiednie roboty mają być niezwłocznie rozpoczęte.

**KREM DO ZĘBÓW „TLEN“** stanowią według  
**WODA DO UST „TLEN“** zgodnej opinii  
wzyskich powag  
ostatni wyraz w hy-  
gienie jamy ustnej.

# Nowe statki polskie

przybędą niebawem

Z dwóch zakupionych przez Żeglugę Polską w Anglii wielkich parowców towarowych pierwszy przybędzie do Polski już w kwietniu, drugi zaś w cztery miesiące później.

Są to statki o nośności 5000 tonn każdy, zupełnie nowe, dopiero wykańczane. Na pierw-

szym z obu statków ustawiane są obecnie maszyny, poczem rozpoczną się próby.

Oba statki przeznaczone są do komunikacji z portami morza Śródziemnego, oraz w razie potrzeby, południowej Ameryki lub Dalekiego Wschodu.



# RATUJECIE ZDROWIE

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstania rozmaitych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji  
**ZIOLA Z GOR HARCUD LAUERA** są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
**ZIOLA Z GOR HARCUD LAUERA** są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
kamieni żółciowych i cierpienia hemoroidalne.  
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50.  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.  
**UWAGA** Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowań.

# Kuchta — uczestnik zbrojnych napadów

odpokutuje swe winy w ciężkim więzieniu

Około północy (27 sierpnia ub. r.) do chałupy Szczepana Zajęca we wsi Teklin, gm. Siennica pow. Mińsko-Mazowiecki ktoś zastukał. Na zapytanie — ktoś z zewnątrz odrzekł, iż chodzi o wskazanie drogi do Siennicy.

Nie podejrzewając nic złego — Zajęca drzwi otworzył, lecz nim zdążył powiedzieć słowo poczuł na skroniach zimne stalowe lufy rewolwerów.

Napastnicy wtargnęli do mieszkanca, zrabowali 250 zł., poczem naka-

zawszy domownikom bezwzględny spokój — zbiegli.

W toku dochodzenia Zajęca poznał przytrzymanego jednego z uczestników napadu 24-letniego Jana Kuchtę.

Sąd Okr. w Warszawie skazał Kuchtę na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Wyrok ten ostatecznie uprawomocnił się.

W międzyczasie wyszło na jaw, że Kuchta ma na sumieniu jeszcze jeden zbrojny napad we wsi Nowa Pogorzela na gospodarza tejże wsi Szczepana Bielakowskiego, któremu wraz z towarzyszami, dotąd nieujętymi, pod groźbą rzeźni zrabował 170 zł.

Za ten napad Kuchtę skazano prawomocnym wyrokiem na 5 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wymierzył mu jedną łączną karę 6-ciu lat ciężkiego więzienia.

Gdzie się podziało 35.000 mkp.?

Echa rewelacji przeciw pplk. Grzędzińskiemu

Swego czasu pp.: Czesław Zbierański, P. Rychter, St. Doroszczyk, Males Kahan i Kaz. Kazimierzczak wystąpili publicznie przeciw pplk. Januaremu Grzędzińskiemu, zapytując go w liście otwartym, jako członka L.O.P.P. co uczynił, a raczej gdzie się podziały 35.000 mkp., przeznaczone na kupno pługów?

Pplk. Grzędziński, czując się tem dotknięty zaskarżył wyżej wspomnianych do Sądu o potwarz. Sprawa się wlokła i wreszcie z powodu przedawnienia została umorzona. Pplk. Grzędziński nie dał za wygraną i wniósł skargę do Sądu Apelacyjnego, który wczoraj rozpatrzywszy sprawę, uchylił decyzję Sądu Okr., przekazując ją temuz sądowni do rozpatrzenia.

# GIEŁDA

Dewizy na New-Yorku notowano dzisiaj bez zmiany 8.90. Bank Polski płacił za dolary 8.86, za dewizy 8.88. Transakcje kablem na New - York przeprowadzono na 8,91 i pół. Przy zamianie gotówki na kablem dopłacano 2 i trzy czwarte, przy zamianie czeków na kablem i pół promilla. W grupie dewiz europejskich podniósł się Londyn z 44.43 na 43.45, a Zurych z 171.45 na 171.50.

W obrotach prywatnych dolary 8.88 i jedna czwarta w żądaniu i w płaceniu. Za ruble złote płacono 4.67 i trzy czwarte przy minimalnym popycie. Gram czystego złota wynosił bez zmiany 5.9244.

Na giełdzie akcyjnej utrzymała się większość papierów w granicach wczorajszych notowań. Zwiększowały jedynie w dalszym ciągu akcje elektryczne, szczególnie „Siła i Światło“, oraz Bank Polski. Ten ostatni notowany był dzisiaj 153.50 (po odliczeniu kuponu dywidendowego w wysokości 14 zł.), czyli według dawnego kursu 167.50. Z papierów państwowych silną szwycę osiągnęła 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa, która podniosła się z 66.00 na 68.00.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 153.50, Starachowice 62.25, Modrzejów 43.25, Rudzki 50.00, Lilipopy 41.00, Cukier 75.25, Węgiel 97.75.

U ludzi z osłabionym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie zrana naczczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda Franciszka Józefa działa pewnie i bez żadnych dolegliwości.

**NA RATY**  
**UBIORY** Damskie i męskie  
Gotowe i na zamówienia z najlepszych materiałów  
**S. ANUSZEWICZ**  
Świętokrzyska 11.  
Długo 48 Pasaż Simonsa  
wejście od uliczki 4267/11 Sklep 62

**Sw. p. Sylwester Pieczynis**  
Wczoraj zmarł w Warszawie zasłużony pedagog, ś. p. Sylwester Pieczynis.  
Urodzony w ziemi kowieńskiej w 1851 roku po ukończeniu seminarjum nauczycielskiego, całe swe życie przepracował na polu pedagogicznym. Ś. p. Sylwester Pieczynis brał udział w budzącym się ruchu niepodległościowym, za co został aresztowany w 1898 roku i po dłuższym pobycie w Cytadeli wysłany w głąb Rosji. Gdy wreszcie pozwolono mu powrócić do kraju, rząd carski mścił się nadal nad nim tak dalece że gdy w roku 1903 został zaangażowany na stanowisko profesora literatury i języka polskiego do szkoły handlowej w Radomiu, to ówczesny gubernator zabronił mu mieszkać w gubernii Radomskiej i tem uniemożliwił mu pracę.  
Ś. p. prof. Sylwester Pieczynis pracował następnie na szeregu prywatnych pensji żeńskich, w szkole W. Wróblewskiego, w gimnazjum Konopczyńskiego, przez kilka lat prowadził szkołę Tow. „Jedność“, a ostatnio gimnazjum im J. Zamoyskiego i w gimnazjum państwowem im. Lelewela, skąd przed dwoma laty wyszedł na emeryturę, po przepięciowaniu ogółem 52 lat na niwie pedagogicznej.





Na drugim końcu Syberji niemal na końcu świata

## Władystok — miasto skazaniec

Jedna wielka palarnia opium

Żyje w oparach zbrodni i hazardu

Są takie miasta w świecie, które już z powodu swego położenia geograficznego skazane są na to, by stać się ośrodkami międzynarodowymi. Jednym z nich jest niezaprzeczenie Władystok.

Położony na drugim końcu Syberji, niemal na tamtym świecie, na półwyspie, otoczonym ze wszech stron przez bardzo burzliwe morze; latem pełne mgły, zimą zaś odcięte od świata olbrzymimi bryłami lodu, wygląda ono tak, jakby zaludnione przez jakichś dzikusów północy, którzy jedynie są w stanie żyć w tak twardej warunkach.

Lecz sąd taki byłby mylny, bo mało jest miast tak pełnych cudzoziemców, jak właśnie Władystok. Ciągłe biegną tam po ulicach nie tylko rosjanie, lecz japończycy, chińczycy, koreańczycy, Niemcy, Norwegowie i Angliki. Najpóźniej przybyli Amerykanie starają się odrobić opóźnienie i nie pozostać w tyle, jeśli chodzi o wpływy w tym mieście i dalekiej okolicy.

Władystok leży *bardziej na południe*, aniżeli Cannes czy Biarritz, lecz klimat to *tak surowy*, a burze z oceanu Lodowa tego tak częste i silne, że wszystko zamarałoby tam na cały prawie rok, gdyby nie ciepły prąd Kurosina, stanowiący dla Azji to, czym dla Europy jest Golsztrom. Ale i tak zimą *mrozy dochodzą do 25 stopni*.

Pośród ludności najliczniejsi są tam chińczycy. Władze rosyjskie walczyły swego czasu zawiązanie z tym chińskim najazdem, a kozacy nieraz urządzali rzeź złotych. W r. 1900 ten wrogi nastroj do chińców wystąpił szczególnie jaskrawo, nic też dziwnego, że Chiny wypowiedziały na to powstaniem bokserów.

Jak dalece surowe były rządy rosyjskie, świadczy fakt, iż ówczesny gubernator Władystoku kazał zamieszkałym w mieście chińczykom wrócić po za miasto *wplaw przez dużą rzekę*. Wtedy właśnie utonęły tysiące ludzi!

Mimo to wrócili oni do Władystoku i znowu handlują czy pracują w różnych zawodach, bo jest to rasa przedziwnie twarda, ruchliwa i niezmordowana. Jak dalece są oni nieustraszeni, świadczy fakt, jaki miał miejsce podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Było to pod *Portem Artura*; wrzała walka dwu wrogich flot, pociski sypały się z obu stron bez przerwy. Nagle pośród tych kolosów morskich, zięjących ogniem i ołowiem, niby paszcze piekła, ukazała się *mała dżonka chińska*. Płynęła ona najspokojniej mimo deszczu pocisków. Okazało się, że była to dżonka chińczyka — właściciela pralni. Zobowiązał się on jednemu z oficerów floty dostarczyć bliźnię nakręt, a od punktualnego przybycia z zamówieniem nie mogły chińczyka odstraszyć nawet armatnie pociski.

Jest rzeczą dziwną, że wszyscy chińczycy, którzy opuszczają ojczyznę, by się dorobić i wrócić do siebie z pieniędzmi, pozwalającemu już na wygodne życie, wyruszają zawsze niemal bez żon. To też na ulicach Władystoku spotkać można co najmniej *jedną chinę na stu chińczyków*.

Mało który naród potrafi tak

ciężko i za tak marne wynagrodzenie pracować, jak chińczycy. Dochodziliby też szybko do pieńdzy, bo żywią się garścią ryżu i ogonem wędzonej ryby, gdyby nie hołdowanie pewnym namiętnościom, które rujnują ich kieszeń i zdrowie.

Przedewszystkiem więc chińczyk jest urodzonym graczem hazardowym. Ale po za tą namiętnością posiada on inną jeszcze bodaj że straszniejszą — *opium*. Opium daje zapomnienie, to też mało który chińczyk ma siły powstrzymać się od tej trucizny. Bo dym opiumu stwarza inny zgoła świat, bo w tym dymie zapomina się o przegranej, o nędzy, o samotności.

Władystok jest właśnie *olbrzymią palarnią opium*. Wprawdzie przebudzenie po takim nar-

katyku będzie jeszcze przykrzejsze niż wszystko, co się przeżywało poprzednio, niemniej jednak chińczyk z zapalem oddaje się nalogowi, wchłania opary opiumu, traci szybko z przed oczu rzeczywistość, gubi świadomość dojmujących trosk i bólów, odbywa w marzeniach podróż do ojczyzny do żony i dzieci.

A gdy zbyt silnie ulegnie temu nalogowi, zapomina, że przy był po pracę i *stacza się na samo dno*, gdzie czyha nań brud i występki. Tak w wielkich środowiskach beznarodowych *rodzi się zbrodnia*. Władystok jest dla posiewu zbrodni glebą znakomitą, tym znakomitszą, że nie ma tam tak świetnej policji, jaką posiada Londyn, New York, czy nawet Szanghaj.

Kraj w którym mężczyźni nie mają nic do gadania

## Azjatycka „Rzeczpospolita Babińska“

Oby przygarnęła wszystkie nasze feministki

Ladakh jest krainą górzystą, mało dostępną i znaną, położoną między Kuzmirem a Tybetem (Azja Środkowa). Jest to państwo, w którym kobiety wszystkie oddawna już posiadają te przywileje, których tak bezskutecznie, jak dotąd, dopominają się np. kobiety europejskie. Kobiety z Ladakh mają nawet więcej praw, niżby sobie najbardziej postępową europejkę życzyła, mogą mianowicie uprawiać wielomęstwo i mieć tylu mężów, ile im się spodoba.

To wielomęstwo panuje tam już od całych stuleci, kobieta zaś zajmuje w Ladakh stanowisko panujące. Tamtejsze kobiety są nieograniczonemi władczyniami w gospodarstwie, a mężów trzymają bardzo krótko. Kobiety rozporządzają tam własnymi pieniędzmi, mają własne sprawy i interesy, słowo zaś ich wobec mężów gra taką niemal rolę, jak amen w pacierzach.

Taka dama z Ladakh pojęcia nawet nie ma o tym odosobnieniu, w jakim żyje zazwyczaj kobieta wschodu. Ma ona zupełną swobodę ruchów, przechadza się po ulicach, zaczepia mężczyzn, jeśli się tak jej podoba i zawsze jest poważna i gotowa do wydawania rozkazów. Mimo to wszystko kobiety te *umieją być miłe i nie nadużywają swej potęgi*; owszem, raczej rządzą dobrocią niż siłą.

Poszczególne wsie tego dzwonego kraju stanowią odrębne gminy samodzielne, utrzymujące się z hodowli jarzyn, bydła i rolnictwa. Kraj zaopatruje się w wodę dzięki topnieniu olbrzymich lodowców w górach. Gdy

zaś letnie słońce niedość przypieka i wody brak, wtedy odbywają się tam olbrzymie procesje, mające na celu wypędzenie złych duchów, bo im to wła-

### ZAKŁADY OGRODNICZE C. ULRICH

założ. 1805 r. w Warszawie, Sp. Akc.  
CENTRALA — Ceglana 11, tel. 9-25.  
FILJA — Sienkiewicza 11 tel. 9-28

## nasiona

warzywne, kwiatowe,  
pastewne.

Cennik nasion na rok 1928 rozsyłany  
jest na żądanie 4281

Co można wyrazić umiejętnie  
dobranym bukietem?

## Wymowa kwiatów

Zastąpić może szyfrowany list

Wymowa kwiatów ma też swój urok. Wprawdzie rycerstwo średniowieczne nie wiedziało jeszcze o tym, jak wielki użytek można z kwiatów robić, jednak czasy późniejsze, a zwłaszcza wiek osiemnasty przyniosły w tym względzie bardzo ważne zmiany.

Zapewne każdy wie, co wyrażają najczęściej ofiarowywane kwiaty; mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, co znaczą kwiaty rzadsze. A przecie i one mówią bardzo wiele, dotykając nieraz bardzo subtelnych materji.

Według ustalonych pojęć kwiat morelowy oznacza np. brak zmysłowości, kwiat piołunu — gorycz; kwiat akacji — chęć podobania się; kwiat drzewca migdałowego — słodycz; kwiat amarantu — trwałą miłość; kwiat dzikiej róży — prze-

zorność; kwiat begonji — serdeczność; kwiat blawatka — bojaźliwość; kwiat kampanul — kokietery; kwiat jałowcu — siłę; kwiat bukszpanu oznacza wytrwałość.

Wspaniałe, lśniącem liściem otoczony kwiat kamelji słusnie brany jest jako symbol pychy, kwiat nasturcji oznacza obojętność, kwiat maku — kruchą miłość, kwiat pierwiosnka, lekarskiego — spóźnienie, kwiat cyklamenu — zazdrość, kwiat lewkonji — stałość, kwiat mieczyka — spotkanie, kwiat heliotropu — przywiązanie, kwiat hyzopu — chłód, kwiat nieśmiertelnika — wieczne zawody i żale, kwiat irysu oznacza tklliwość.

Zupełnie niewinnie wyglądający jaśmin uznany został za symbol miłości, kwiat różowego wawrzynu — to tryumf, kwiat bluszczu — przywiązanie, kwiat bzu — przyjaźń, kwiat lilji — czystość (jest to kwiat najpospoliciej znany jako symbol czystości), kwiat stokrotki łąkowej — prostotę ducha, kwiat stokrotki królowej — wiarę, kwiat mimozy — bezpieczeństwo, kwiat konwalji — dy skretną kokieterję, kwiat niezapominajki — wierną pamięć, kwiat goździka — płomiennosc, kwiat pomarańczy — dziewiczość, kwiat storczyka — zapal, kwiat brzoskwini — zakazane szczęście.

Zupełnie skromne i tak cichą mające w języku polskim nazwę bratki są w wymowie kwiatów symbolem ukrytych myśli, kwiat barwnika oznacza melancholję, kwiat peonii — szczerosc, kwiat prymulki — pierwszą miłość, kwiat rezedy — tklliwość, kwiat skabjozy — brak nadziei, kwiat macierzanki — trwałą miłość, kwiat tuberozy — pragnienie, kwiat tulipanu — oświadczenie miłości, kwiat przetacznika — wierność, kwiat werbeny — zaufanie, kwiat fiołka — ukrytą miłość.

Sprytny sposób chwytania małp na słodkie wino

## Przyszłość w rękach handlarzy małpami

Hodowla małp ma w przyszłości odmłodzić ludzkość

Korespondencja własna „ABC“

Paryż, w lutym.

Dr. Woronow, sławny chirurg, który odmładza ludzkość przez przeszczepienie na człowieka organów małpich, w jednym wywiadów powiedział, niedawno, że w istocie odmłodzonym może być każdy. Zasadniczą trudnością jednak polega na tem, że liczba żyjących na świecie małp jest, w stosunku do liczby ludzi znikomą małą. Wobec tego należy małpy *chodować jak*

bydło. Przyszłość jest w rękach handlarzy małpami, którzy mogą osiąść między Marsylią a Neapolem. Zastąpią oni dawnych handlarzy koni, które usunął zupełnie samochód, a klientach napewno nie będzie im zbywać.

Co do małp, to obecnie nasuwają się poważne trudności, polegające przedewszystkiem na złapaniu ich *bez zranienia*. Z trudnością tą doskonale poradziła sobie załoga statku „West Noho“, powracająca z Ameryki Środkowej. Wynałaziła ona do tego celu *pomyślowy sposób*, w całym tego słowa znaczeniu bardzo „ludzki“.

Marynarze poinformowani, że małpy zwykły przychodzić do pewnego zakątku lasu, ustawili misy, wypełnione winem palmowym, do którego domieszczyli whisky...

Zaznaczyć trzeba, że małpy bardzo lubią słodkie wino.

Po pewnym czasie ukazała się „mama“ w towarzystwie trojga dzieci i cała rodzina poładnie

sobie użyła na alkoholu. Po kilku minutach, małpy kompletnie pijane tarzały się po trawie. To też w chwili, gdy marynarze zbliżyli się do małp, zwierzęta *nie miały siły i nie próbowały nawet stawiać żadnego oporu*.

Żałoga statku powróciła dumna ze swej zdobyczy i cztery sympatyczne małpiątka Koko, Lizette, Maud i Peter powędrowały do miejscowego ogrodu zoologicznego.

W epoce, gdzie zapotrzebowanie na małpy wzrasta, a brak ich daje się coraz bardziej odczuwać, metoda, wypróbowana przez sprytnych marynarzy, może oddać duże usługi. Trzeba jeszcze wiedzieć, że jedną z przyczyn dla której małpy są tak drogie, jest fakt, że w niewoli do niedawnych jeszcze lat nie miały nigdy dzieci. Teraz, jednakże instalacja specjalnych form, w specjalnym klimacie pozwalająca przypuszczać, że małpi ród będzie się mógł rozmnażać *nawet i w Europie*.  
Ibr.

**REFORMACKIE  
PIGULKI**

**ZAKONNIKIEM**

LACODNIE PRZECZYLIŚCIAJA  
I REGULUJĄ ŻOŁĄDEK



Dziś po raz ostatni

powtarzamy warunki konkursu

# Wielkiej niespodzianki dla czytelników ABC

Dziś po raz ostatni powtarzamy warunki konkursu „Wielkiej Niespodzianki dla czytelników ABC”.

Sama technika uczestnictwa w konkursie przedstawia się następująco:

Redakcja „ABC” wybrała sobie przysłowie do odgadnięcia. W paru kolejnych numerach „ABC” podaliśmy wyrazy składające się na to przysłowie po jednym wyrazie w każdym numerze.

Wyrazy te umieszczamy między wierszami artykułów w sposób jaknajbardziej widoczny.

Czytelnicy znajdują codziennie na pierwszej stronie wska-

zówki, gdzie należy szukać danego wyrazu.

Po odnalezieniu rzeczony wyrazu należy go podkreślić czerwonym ołówkiem i numer zachować.

Po zebraniu wszystkich wyrazów składających się na przysłowie należy wszystkie numery zebrać razem, ułożyć pod opaskę i przelać do Administracji „ABC” Warszawa, Zgoda 1.

Na opasce należy umieścić swe nazwisko, adres, zawód i tekst odgadniętego przysłowia. Czytelnik, który spełni te wszystkie warunki bierze udział w losowaniu nagród.

### NAGRODY

Dla pilnych i uważnych czytelników, biorących udział w konkursie Redakcja „ABC” wyznaczyła dwie nagrody po 100 złotych.

Każdy czytelnik „ABC” może je wygrać. Oczekują w kasie „ABC” na tych co pilnie, codziennie czytają nasze pismo, spełniają warunki konkursu.

Raz jeszcze zaznaczamy, że tylko wszystkie numery nieuszkodzone z podkreślonemi odgadniętymi wyrazami uprawniają do udziału w konkursie.

Wyjątek czynimy dla odcinka powieściowego „Świat w płomieniach”. Kto z czytelników zbie-

ra tę powieść może ją wyciąć z numerów konkursowych.

Termin nadsyłania rozwiązań — sobota 18. II.

Doniosły dzień w życiu drobnego kupiectwa

## 1-szy Ogólnopolski zjazd w Warszawie

Centrala Drobno Kupiectwa i Przemysłu R. P. zwołuje do Warszawy na niedzielę, dnia 19 lutego b. r. 1-wszy Ogólnopolski Zjazd Drobno Kupiectwa.

Zjazd ma na celu skonsolidowanie kupiectwa i omówienie jego położenia ekonomicznego. W szczególności będzie obszernie uwzględniony system podatkowy i wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano w Kościele Ś-go Krzyża. Same obrady będą się odbywały w sali Stowarzyszenia Handlowców, ul. Sienna 16.

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, Zjazd wzbudził wielkie zainteresowanie wśród drobnego kupiectwa, co jest zrozumiałe, gdyż jest to Pierwszy Kongres Kupiectwa od chwili odzyskania Niepodległości.

Biura Komitetu Zjazdowego mieszczą się w lokalu Centrali Drobno Kupiectwa i Przemysłu R. P. przy ul. Widok 16 i są czynne codziennie od godz. 10 do 2 ppół.

### Lustracja prez. Słomińskiego

## Budowa cegielni miejskiej

postępuje szybko naprzód.

Prezydent miasta inż. Z. Słomiński wraz z prezesem komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej J. Michalskim i wiceprezydentem miasta M. Borzęckim dokonał lustracji budującej się cegielni miejskiej w związku z kredytami przewidzianymi w budżecie nadzwyczajnych stolicy na r. 1928/29 na ukończenie budowy.

Stwierdzono, że na obszarze cegielni o powierzchni 400.000

metrów kw., wybudowane i zupełnie wykończone są: dom administracyjny, dom mieszkalny dla robotników, dom dla ambulatorjum i izby robotniczej, bocznic kolejowa, stacja wyładunkowa i studnie artezyjskie. Budynki dla maszyn, składający się z 3 kompleksów 9-metrowej wysokości (prawie 3, piętra) znajduje się pod dachem. Pozostały tylko do wykonania piece i kominy.

W razie wcześniejszego otrzymania zapowiadanych kredytów, cegielnia będzie mogła być uruchomiona w r. b. Produkcja obliczona jest, przy puśczeniu w ruch całej ilości projektowanych pieców, na 40 milionów sztuk cegieł rocznie, do czego produkcja jej będzie doprowadzona stopniowo.

### CYRK (ul. Ordynacka)

Dziś o 8 1/2 w.

Program atrakcyj i dal. ciąg WALK. Walczą: 1. BRYLA - OSŁOW. 2. WALUSZEWSKI - POOSHOFF. 3. Murzyn JOHNSON - SZCZEBIŃSKI. 4. Dec. d.: WILLING (Berlin) - GRUENAISEN (Szwajcarja).

## MORZE

Parcele budowlane nad wielkim morzem w HALLEROWIE. Wymarzone warunki klimatyczne. Wielka plaża. malownicze położenie. Bezpośrednia komunikacja kolejowa. Sprzedaż na dogodnych warunkach. 15 marca 1928 r. trzydziestoprocentowa zwyżka cen. Świętokrzyska 2 pierwsze piętro, Tel. 144.03.



## INSTYTUT Kosmetyczno-Lekarski „IZIS”

pod kierunkiem lekarza dermatologa w Gmachu Ord. Hr. Zamjowskich. Zabia 4, tel. 161.53. PORADY I ZABIEGI w zakresie kosmetyki i racjonalnego leczenia. Godziny przyjęć dla pań: 10-4 i 5-7 dla panów 4-5. Dla niezamożnych bezpłatnie wtorki i piątki 5-6.

4071

### ŚWIĘTEM CHWAŁY NARODOWEJ

Będzie Święto Kinematografii polskiej.

Uroczysta Premjera Wiekopomnego F.lmu Narodowego p. t.

## POLONIA RESTITUTA

która została stworzona w ogniu walk naszej bohaterskiej armji z nawałą bolszewicką, w obronie całości Rzeczypospolitej, a która wyświetlana będzie już w tym miesiącu poraz pierwszy w dziejach naszej kinematografji.

W GMACHU OPERY WARSZAWSKIEJ

## Z tajemnic Carskiego Dworu

Pamiętniki Wyrubowej

5 kwietnia 1909.

Bardzo kocham mamę — więcej niż kogokolwiek bądź. Przyznać się jednak muszę, że włąda ona nademną przedewszystkiem dlatego, że się jej boję. Nie dlatego, abym się bała gniewu carskiego (jak nieraz stara się mnie nastraszyć mój ojciec), lecz z zupełnie innych powodów. Zaraziła mnie ona swym lękiem. Wciąż boi się czegoś. Czego nie wie sama, czuje tylko strach.

O, jakże ta kobieta jest nieszczęśliwa!

Wciąż targają nią przecucia i trwoga.

I wciąż czeka... oczekuje czegoś strasznego. Z natury swej jest dość złym człowiekiem — ściśle mówiąc, okrutnym. Gdy jednak jest spokojna bywa bardzo dobra i miękka, ale tylko w stosunku do tych ludzi, którym wierzy. Niestety, nie wierzy nikomu nawet papie.

Najgorsze jednak, iż jest bardzo mściwa. Nie zapomniała ani jednej obrazy i nie przebaczyła nikomu.

— Oni uczynili mi odrazu złą — mówi.

Oni, to Witte i Zagniewana.

Wiedzą wszyscy na dworze, że mama i Zagniewana to dwa zbuntowane obozy. Każda z nich stara się przyciągnąć papę na swoją stronę. A największe nieszczęście tej rodziny polega na tem, że papa stale zwraca się to do Zagniewanej, to znów do mamy.

I gdy on śmieje się z nich, im wydaje się, że rządzą nim i popychają go.

Ale iluzja trwa niedługo. Car stara się zawsze zrobić po swojemu, ale od tego wszystkim jest gorzej.

Nie jest to człowiek z natury swej zły, jest nawet uczuciowy, niekiedy jednak staje się gorszy od najgorszego wyrzutka. W porwywie gniewu budzi się w nim dzikie i drapieżne zwierzę. Ma on w sobie jakiś niepojęty upór.

Zagniewaną irytuje to szczególnie, iż kierują nim inni ludzie. Kiedy mama poczyna coś mówić do niego odpowiada:

— Jestem carem, a carowi można tylko radzić! Niekiedy poczyna znęcać się nad mamą i mówi ze śmiechem:

— Może i masz słusność, ale ja zrobię to, co się mi podoba.

Oto dlaczego w wyniku wszystko dzie do góry nogami. Mama mówi, iż Zagniewana chce prowadzić swe sprawy miłosne podobnie jak Katarzyna, z tą różnicą, iż Katarzyna nie dopuszczała nikogo dalej jak do swej sypialni, podczas gdy w Gniewnej grzebią się oni przy biurku.

Gniewna przejęła się wolnomyślicielskimi zasadami, propagowanymi przez jej kaukazyk(\*) i popycha papę do ogłoszenia konstytucji.

Papa nie rozumie, iż Rosja to nie Niemcy i że on sam nie jest cesarzem Wilhelmem.

Wilhelm rzadzi konstytucją, zaś konstytucją, którą otrzymałaby Rosja zwróciłaby się przeciw Mikolajowi, którego wówczas przepędzą, gdy dojdą do wniosku, iż dosyć już tego.

Mama przekonana jest o tem wszystkim, nie wie jednak jak natchnąć swemi myślami papę. Co więcej, trzeba go nie tylko natchnąć, lecz przerazić. Papa nastraszony, staje się smutny i ogarnia go

\*) Książę Grzegorz Szerwaszidze, ochmistrz dworu carskiego — wdowy (1847—1918).

trwoga.

W ciągu kilku najbliższych dni słucha rad i stosuje się do nich, później jednak poczyna pić i znowu wprowadza chaos. Wtedy rozpoczyna się znowu cała ta gmatwanina, wskutek której wszyscy ministrowie tracą głowy.

14 maja 1909.

Wczoraj opowiadała mi mama:

— Lubię bajki i przysłowia rosyjskie. Najbardziej podoba mi się przysłowie, że kukułka nocna przekała dzieńną.

Ma to znaczenie, iż wydaje się mamie, że zwyciężyła Zagniewaną. Ja jednak sądzę, iż tak nie jest.

Mama szczególnie nie lubi Wittego. Jest on dla niej wogóle niemiły, a prócz tego sprzyja mu Zagniewana. Nienawisć ta datuje się już oddawna i powstała z następującej przyczyny:

Kiedy baron Friederiks spytał Wittego, jak mu się mama podoba, ten odpowiedział:

— Brak jej delikatności uczuć, a charakter ma skryty. Poza tem Darmstadt był zawsze gniazdem żebraków i szarlatanów.

Słowa te, jak sądzi mama, zakomunikowano papie i dlatego w pierwszych czasach ich współżycia zachowywał się on obojętnie w stosunku do żony.

Druga ciężka obraza zdarzyła się w następujących okolicznościach:

Pewnego razu — a działo się to po upływie dłuższego czasu od dnia ślubu król Edward VII (późniejsza jeszcze książę Walji) obraził papę. Książę Walji przez dłuższy czas rozmawiał z Wittem, który dawał charakterystykę Aleksandra III, Aleksander II wogóle całej dynastji, tak, że zapoznał go z rysami wszystkich carów. Podczas śniadania książę zachwycał się figurą i twarzą Aleksandra III, a w pewnej chwili, spojrzawszy na papę, oświadczył

(D. c. n.)





Człowiek o mięśniach ze stali

# Hadzi Wejnura z Mandżurji

Opowiada o swych przeżyciach na Wschodzie

I o swojej karierze

Małe, skośne oczy pod dosyć wysokim czołem i typowa, mongolska, wysunięta dolna szczęka.

Hadzi Wejnura z Mandżurji. Rozpaczam rozmowę od zwykłego, w takich razach pytania:

— Gdzie się pan urodził, Hadzi?

— W Mandżurji w wiosce pomiędzy Władywostokiem, a Nikolsko Surijskiem. Mam lat 36. Od 19 lat uprawiam sport atletyczny. Początkowo jako półzawodowiec później jako zawodowiec. Przez pierwsze 3 lata objeżdżałem Rosję. Kładłem wszystkich, to też przez całe 3 lata nie dałem sobie odebrać tytułu mistrza Rosji.

— Skąd wzięła się u pana chęć do atletyki?

— Byłem zawsze bardzo silny. Żadza przygód grała we

mnie zawsze bardzo mocno. To też już jako bardzo młody chłopiec pojechałem z ekspedycją prof. Lipskiego do Tybetu i Indji. W trudach podróży mięśnie moje nabrały twardości stali. To też po powrocie do kraju wzięłem się odrazu do treningu.

— Jakie rodzaje walki pan uprawia?

— Wszystkie oprócz boksu. Najmniej lubię catch as catch can. Ale naprawdę moje cechy de bataille to walka francuska. Walczyłem w Chinach, Tybecie, Indjach, Syberji Rosji, w całej Europie, Południowej Ameryce, Hiszpanji, Portugalji.

— Zwiędziłem kawał świata. Ostatnio parę lat to serja wspaniałych zwycięstw. Kilka razy rzuciłem na łopatkę mistrza świata Jago. To też zdobyłem sam tytuł mistrza świata.

— Czy uprawia pan też Bartsu.

— O tak. W Tokio stawałem do turnieju w którym brało udział 75 zapasników. To też trzeba było walczyć po 5-6 razy w ciągu wieczoru. To bardzo męczące.

— Gdzie pana zastała wojna?

— W Syberji. Początkowo wstąpiłem do Legionu Syberyjskiego, lecz później wyjechałem do Chin. Podróż z Syberji do Chin odbyłem konno. Trzeba było niepospolitej siły woli i wytrzymałości, żeby ten zamiar doprowadzić do końca. Ale jakoś to poszło.

— Czy pan jest kawalerem?

— Nie. Jestem żonaty z Ukrainką. Moja żona mieszka obecnie w Berlinie.

— Teraz jeszcze kilka słów o pańskiej zaprawie atletycznej.

— Uprawiam trochę lekkiej atletyki. Biegam i skacze. To cały mój trening. Po walce masują się trochę.

— Czy zachowuje pan jakąś specjalną dietę?

### SPROSTOWANIA.

Codziennie nasze uwagi z dziedziny spraw prawno - społecznych na str. 3 stanowią nie mają szczęścia do ręki korektorskiej.

I tak znów, we wczorajszych uwagach o sądach i sędziach sądów powszechnych podniesiono, jako nowość, wprowadzenie kategorii „handlowych sędziów okręgowych”, gdy tymczasem chodziło o „honorowych” sędziów okręgowych, co jest rzeczywistą nowością.

W onegdajszych uwagach o mowie p. Poincaré'go wydrukowano, iż premier francuski podniósł „zarzut”, jaki czynią wygłoszone niby w debacie finansowej kłótnie Deputowanych, i ustrojowi parlamentarnemu: oczywiście nie „zarzut”, a miało być „zaszczyt”, co także jest czemś sgoła innym.

— Nie. Kieliszka wódki przed obiadem i kolacją nie uważam za grzech. Pałę niedużo 5 do 6 papierosów dziennie. Nie palę tylko zupełnie wieczorem w dniu walki.

— Jan się pan obecnie czuje?

— Jestem w dobrej formie. Myślę, że sobie dam radę.

**DBAJ O KOBIECĘ** z którą związało cię życie  
MAGAZYN I WYTWÓRNA KONFEKCJI DAMSKIEJ „EUGENJA”  
ELEKTORALNA 11 TEL. 404-61.  
Zapewnij Pani twego serca maximum wytworności przy minimalnym wydatku

## Co tańczy Warszawa?

Black-bottom, Blouls, Charleston; walc

Black-bottom zapanował wazędzie na balach, w salonach, restauracjach i kawiarniach.

Warszawa szaleje za blackiem. Jest to taniec nie męczący, który mogą tańczyć i ludzie starsi.

— Czyżby black-bottom wyparł wszystkie inne tańce? Pytamy p. Zofję Pflanc-Dróbecką.

— Bynajmniej. Na zabawach tańczy się bluesa, tango i walca na trzy paa. Inne tańce jak yale, kinkazu, są b. mało znane.

Dzięki obywatelskiej inicjatywie

## Budowa Domu Robotniczego w Gdyni

wkrótce stanie się faktem

Od dłuższego czasu jedną z najdotkliwszych bolączek Gdyni był brak mieszkań dla licznych rzesz robotników, pracujących przy budowie portu i innych robotach publicznych.

Sprawa ta z dnia na dzień stawała się coraz bardziej palącą. Trudno było znaleźć dla niej rozwiązania, mimo różnych planów i projektów.

Dopiero obecnie, jak się dowiadujemy, jeden z obywateli miejscowych — rozumiejąc o-płakany los robotników, dojeżdżających codziennie z miast sąsiednich do miejsca pracy w Gdyni — wniósł do miejscowego Urzędu Budowlanego projekt zbudowania wielkiego hotelu na mieszkania dla 400 robotników. W hotelu urządzona będzie kantyna, gdzie robotnicy otrzymywali będą tani posiłek, czytelnia i inne nowoczesne wygody dla zbiorowego współżycia.

Niewątpliwie władze miejscowe poprą tę obywatelską inicjatywę, zwłaszcza, że projektodawca oferuje bezinteresownie plac pod budowę Domu Robotniczego, który choć w części ulży niedoli robotników Gdyni.



## Polska a Zachód

Owieczna walka narodów o palmę przewodzenia w pochodzie dziejowym ludzkości nie pomija żadnej dziedziny życia i staje się dla jednych, nie mogących sprostać zadaniu — zgubą, dla innych zaś, uzbrojonych w moc tężyzny — próbą doskonałości i zwycięstwem.

Stoiśmy wobec faktu, który nas, Polaków, napawa rzetelną dumą i wiarą w niewyczerpane zasoby twórcze naszego narodu. Dotychczas bowiem, bogata muzyka polska, obfitująca w genialnych potentatów w sferze czy stego artyzmu, nie miała odpowiednika w dziedzinie materji, czyli sterze właściwego przemysłu. Dziś, dzięki niezłomnej, nieomal wiekowej pracy i wytrwałości oraz statemu doskonałemu się firmy „J. Kerntopf i Syn” produkcja krajowa na bardzo wysokim poziomie i odznaczają się dzięki bardzo solidnej budowie i pierwszorzędnemu materiałowi, wyjątkową trwałością wyrównanym i precyzyjnym mechanizmem, wysmienitą „grą” klawiatury, ułatwiającą w wykonywaniu u twórców muzycznych, osiągnięcie pożądaney ekspresji i efektów dynamicznych, oraz bardzo głębokim, jedynym a miękkiem tonem.

Celem osobistego przekonania się porzwalamy sobie skierować Sz. Czytelniczki i Czytelniczki do składu fabrycznego Firmy, ul. Szpitalna 9, gdzie spędzenie choćby kilku chwil przy pianinie Kerntopfa jest prawdziwą przyjemnością.

S. W.-skł.

Racjonalne pielęgnowanie urody

## Być pięknym, to znaczy być zdrowym

W ostatnim niedzielnym artykule pisaliśmy o kobiecie amerykańskiej, która połowę życia poświęca zabiegom kosmetycznym bez względu na swój wiek, każda uważa sobie za obowiązek dbać o swój wygląd zawsze świeży, który zawdzięczają nie tylko kosmetykom, lecz ciągłym zabiegom i racjonalnem pielęgnowaniu urody.

Powoli ludzie dzisiejsi rozumieją doniosłość pielęgnowania urody. Ruch, światło, powietrze i woda składają się na racjonalną pielęgnację zdrowia, które jest zasadniczym źródłem urody, t. j. dobrej cery.

Piękna cera nawet przy nieregularnych rysach, to cała uroda kobiety. Ażeby ją utrzymać świeżo — trzeba dbać o nią. Jakże wiele kobiet ze szkoda dla cery niestosownie używa kosmetyków, pudrów i kremów bez porady fachowej. Zakłady kosmetyczno - lekarskie w tym celu służą, by podtrzymać dobremi kosmetykami urodę lub wadliwą cerę wyleczyć. Wyborowych zakładów kosmetycznych mamy w Polsce, a przede wszystkim w Warszawie w porównaniu z Zachodem, nie mówiąc już o Nowym Yorku, gdzie ich jest obecnie około

3.000, — znikomą ilość, a i pomiędzy tymi jest wybór trudny. Ażeby trafnie nasze czytelniczki skierować, możemy im z całym zaufaniem polecić niedawno powstały, pierwszorzędny instytut kosmetyczno - lekarski „Izis” Zabia 4, którego zadaniem jest: pielęgnować zdrowie podnieść do maksimum urodę.

Właścicielka instytutu, która przy swych zdolnościach i zamiłowaniu swego zawodu, ukończywszy jedno z pierwszych i najlepszych kursów kosmet. w Warszawie pani dr. Biernowskiej, zwiedziła i przebywała dłuższy czas zagranicą do pierwszorzędnych zakładach kosmetycznych w Paryżu, w Wiedniu i Berlinie, zastosowała w swym instytucie wszystkie nowoczesne zdobycze techniki kosmetycznej, między innymi aparaty Bergogniego, używane przy zwiótczalych mięśniach, fardyzator do ściągania porów twarzy, galwanizator stosowany przy odmrożeniach i czerwonościach rąk i nosa, lampa do parówek o zmiennym świetle, elektroliza, medjator, umiejętnie zabiegi — parówki, masaże i za wsze ze skutkiem stosowana parafina, etc. Nadzwyczaj miła i uprzejma właścicielka ze swym

sztabem fachowym pomocnic, stosuje wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres kosmetyki, idąc nie po linii fryzjerstwa i ma guillagu tylko po linii racjonalnego pielęgnowania urody. A specjalista dermatolog czuwa nad zabiegami.

Warunkiem zasadniczym jest higiena jaką instytut stosuje w najdrobniejszych rzeczach, higiena, jaką zwiędzając wiele za zakładów kosmetycznych trudno spotkać, gdyż to rzecz kosztowna. Wchodząc do instytutu „Izis” odnosi się miłe wrażenie i potęguje zaufanie, widząc błyszczące, czyste szklane stoliki, fotele i parawany śnieżnej białości i bieliznę zawsze świeżą, zdawałoby się, że to zwykle a jednak jak rzadkie gdzieindziej.

Kosmetyki wszystkie w tym zakładzie, czy też za poradą lekarza stosowane indywidualnie, do każdej cery podlegają analizie. Ażeby uprzyścić każdej kulturalnej kobiecie możliwość naprawienia cery i konserwowania urody, instytut zadawała się opłata w możliwie niskich cenach, a nawet dla niezamożnych udzielane będą w przyśrodku porady kosmetyczno-lekarskie bezpłatnie.

OSTATNI TYDZIEŃ WIELKIEJ WYPRZEDAŻY  
CENY PRAWDZIWIE NISKIE

OBUIE W WIELKIM WYBORZE — UBIORY MĘSKIE, DAMSKIE, DZIECINNE I WOJSKOWE  
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA. OLBRZYMI WYBÓR. MATERJAŁY PIERWSZORZĘDNE.

Włótkrzyska 11

# S. ANUSZEWICZ

Pasaż Simona  
(ul. Długa) wejście  
od uliczki, sklep 6?

DLA PP. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH SPECJALNIE DOGODNE WARUNKI KUPNA.



Druga rada

# Odzież wełniana

Wszystkie wyroby wełniane pierze się doskonale Radionem. Pamiętaj należy jednak, że wełna jest materiałem bardzo wrażliwym, dlatego też wymaga w praniu niezwyklej ostrożności. Wełna nie znosi wysokiej temperatury, gdyż pod jej wpływem włókna rozkręcają się. Zatem: Radion należy rozpuścić, jak zwykle, w zimnej wodzie, w rozczynnie tym wyplókać bez tarcia rzeczy wełniane i potem zlekką wytąć. W ten sposób Radion usunie cały brud. Wyroby wełniane po wypraniu suszy się w normalnej (pokojowej) temperaturze, rozkładając je na płótno — nigdy nie należy wiszać. Tą drogą jurny oraz sukienki wełniane stają się po praniu jak nowe, odzyskują żywe i świeże kolory, a wełna nie kurczy się. Stosując się do powyższych wskazówek, każdy się przekona, że

**Radjon sam pierze**

4184



Có Ty myślisz stary drabie,  
Ze się Ciebie boję  
Jestem silny i odważny  
Bić mogę za troje.

Nie pozwolę być mamusi  
Zabrał bituterję,  
Bo ja wtemczas kocił Twoje  
Oddam na loterię.

Drab mroczniał, że nie tarty  
I zdziwiony pyta:  
Powiedz bąku, skąd Twa siła  
Która małe zachwyca.

Na to Stał z miną swyolęcy  
Zbliła się do niego

I powiada z zachwytem:  
„JEM PIERNIK WEESEGO”.

Gdybys będąc dzieckiem jeszcze,  
Jadał katarzynki  
To byś teraz zabił troje  
Siła jednej ręki.

Leć i w Twoim wieku musiał  
Gdy żoładek kwenka  
Wiedzieć, że pomoże tylko  
Mała katarzynka.

Bo od 160 lat już przeszedł  
Jest WEESEGO piernik  
Tak dla króla, jak i chłopca  
Zdrowia dobry osternik.

4239



WYTWORNIA MEBLI

**Konrada Tylickiego**

Nowy Świat 62 tel. 236-78

POLECA: 3572

FOTELE KLUBOWE, SOFY-ŁOZKA,  
OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE

W DUŻYM WYBORZE

NA DOGODNYCH WARUNKACH



**BLASKOLIN**

MYDŁO BENZOŁOWE  
PIERZE I CZYSZI WSZYSTKO

PATENT I WYROB POLSKI

ODDZIAŁ W WARSZAWIE, SIENNA 19. 4106



PERFUMY. WODA KWIATOWA.  
MYDŁO. PUDER.  
Zadać wszędzie.



**CHOROBY PŁUC**

**GRUZIKA PŁUC** jest nieubiegana i corocznie nie robić różnicy dla wieku, płci i stanu, kości miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu i kaszlu po. Lekarsze zapli sąją „Balsam Tiocolan-ige” który ułatwia wydzielenie się piwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. 3435



Czopki hemorojdalne Gaseckiego (z kożutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają puzy (zvlaki). Sprzedają apteki. 3463



**OD KASZLU**  
ekstrakt i karmelki  
**LELIWA**  
w aptekach i składach apt.  
- Wystrzegać się naciągawstw -

Kino „CZARY” Chłodna  
Nr 29  
Dziś  
Wielki krwawy świat nad Nową w o  
brazie p. t.  
**KSIĘZNA MASZA**  
Największy wstrząsający dramat w 15  
wielkich aktach  
Całość w jednym programie.

AKCJA PRACOWITYCH MROWEK T-STWA POMOŻ DLA INTELIGENCJI

**Pracownia Sukien, Okryć damskich i dziecięcych**  
UL. WIEJSKA 3/1. Telefon 55-90.

W dziale bielizniarstwa wykonywa się zamówienia bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej i pościelowej szybko, dokładnie. Po cenach bezwzględnie konkurencyjnych.

W tymże lokalu

**MODNIARSTWO**

oraz

**KURSY WIECZORNE** kroju, szycia, robót ręcznych, kapelusznictwa pod kierunkiem osób fachowych.

Wszystkie usługi wykonywane podług uznania zarządu i sekcji Pracowitych Mrowek, Warszawa, ul. Wiejska 3/1. 3381

**ELEGANCKIE PANIE W WARSZAWIE**  
strzyżą i czeszą się tylko w pierwszorzędnym salonie damsko-męskim  
**MAR-JAN NIECAŁA 4**  
Farbowanie oryginalną Formą HENNA.  
Wykwintne manicure. Ceny przystępne  
UWAGA! Salon damski pod kierunkiem p. Stanisława z zakładu przy Hotelu Angielskim. 4273



4213

KUPUJEMY duże kolekcje i stare znaczki pocztowe 1840—1875 r. SPRZEDAJEMY po znizonych cenach znaczki wszystkich państw.

Wnioż kupna i sprzedaży znaczków pocztowych

P. LABECKI

Warszawa,  
Marszałkowska, 142 m. 5,  
tel. 116-15.



PROSZEK  
**KOGUTEK**  
DŁA DOBRYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

Mieszanka 5.20 Kg. 3989

Mieszanka warszawska 3.80 Kg.

Marmeladki 4-40 Kg.

St. Majewski Nowy-Swiat 15  
Marszałkowska 98  
Królewska 33

**MATKO NIE ROZPACZAJ!**

najgroźniejsze nawet zapalenie skóry twego dziecka usuną radykalnie! bezkonkurencyjne, od lat 25 powszechnie używane, środki do pielęgnowania ciała niemowląt

PUDER, MYDŁO i KREM  
**„BEBE SZOFMANA”**



Jakimi byli naprawdę, jeśli żyli

# Głośni bohaterzy powieści

Pan Samuel Kmicic żonaty z księżniczką Kantakuzenos.  
— Pan Jerzy Wołodyjowski. — Baśka Wołodyjowska wdowa po trzech rotmistrzach. — Rodzina Dulskich. — Podfilipski. — Bohaterzy Mniszkównej.

Zaciekawia nas często w powieściach, czy bohaterowie ich istotnie żyli. Niejednokrotnie bowiem najsławniejsi autorowie brali tematy ze swych przeżyć, albo postaci rzeczywiste wmeniając ich dzieje.

Chłopi na wsi modlili się za dusze bohaterów powieści Sienkiewicza, inne postaci (naprz. p. Dulski, Podfilipski) stały się nieledwie synonimami pewnych cech obyczajowych. Zbadajmy więc, jakie były prawdziwe koleje życia tych, co na kartach powieści rodzą się, żyją, umierają.

Zdaje się, że więcej od poważnego Skrzetuskiego działał na wyobraźnię czytelniczek pan Andrzej Kmicic, chorąży orszański. W istocie był on chorążym orszańskim, ale w rzeczywistości nosił imię: Samuel (modne wówczas); był pułkownikiem królewskim, a przedtem, w 1676 r. mianowany strażnikiem wielkim litewskim, a przedtem, w 1669 r. został starostą krasnocielskim; jako poseł z mińszczyzny podpisał elekcję Michała Korybuta, a żonaty był... z Anną księżniczką Kantakuzenos z rodu ongi panującego w Grecji. Pieczętował się też nie

„panną na niedźwiedziu”, t. j. Rawiczem, jak pisze Sienkiewicz, ale herbem Radziw, przed stawiającym kotwicę.

Ród Zagłobów herbu Wczele nie istnieje, jest tylko stary herb mazowiecki, zwany „Zagłoba”, ale dla Sienkiewicza prototypem imci pana Onufrego Zagłoby był, poznany w 1876 r. w Kalifornii, emigrant polski, kapitan Rudolf Korwin Piotrowski.

Sławny „hajducek” Basia Wołodyjowska w rzeczywistości miała na imię — Krystyna, a jej mąż — Jerzy, nie Michał. Pan Jerzy Wołodyjowski, syn Pawła, pochodził z ubogiej rodziny szlacheckiej, osiadłej na Podolu. Siostra jego istotnie wyszła za mąż za p. Stanisława Makowskiego, stolnika latywozowskiego, a sam p. Jerzy Wołodyjowski był tak ubogi, że dziesięć lat zbierał tysiąc paraset złotych, aby wykupić swego brata, Piotra, z niewoli pogańskiej.

Pan Jerzy miał część wsi Paniowce, której drugą część po ojcu swym Walentym, mieczniku podolskim, dziedziczyła pani Krystyna z Jeziorkowskich I-o voto żona rotmistrza Świr-

skiego, zabitego pod Zbarazem, II-voto rotmistrza Kondrackiego, III-voto żona rotmistrza Miłkołaja Zaćwilichowskiego. W 1662 r. przeszło czterdziestoletni pan Jerzy Wołodyjowski ożenił się z potrójną wdową i odtąd zaczęło mu sprzyjać powodzenie.

Dawniej już był „sławny z nieustraszonego męstwa”, teraz jednak, dzięki zabiegliwości żony, wystarał się o tytuł stolnika podolskiego, a przez spadki po możnym rodzie kresowym Janinów - Piaseckich i obrotność, doszedł do posiadania 7 wiosek, miasteczka Szatanówka, dwóch zameczków, razem 24 tysięcy morgów żyznej ziemi.

Sam mieszkał istotnie w Chreptowie, będąc pułkownikiem regimentu pieszego, dopóki nie powołany do obrony Kamieńca Podolskiego, broniąc go bohatersko, nie poległ, wskutek wybuchu, zdaje się przypadkowego, prochów 27 sierpnia 1672 r.; wraz z nim zginął, dowodzący artylerią, major Heyking (nie: Hessling - Ketling). Żona Wołodyjowskiego pani Krystyna z Jeziorkowskich była wówczas na Litwie i wkrótce wyszła za mąż po raz piąty za rotmistrza Franciszka Dziewanowskiego, który ją przeył.

Nazwisko pani Dulskiej jest obecnie synonimem drobnomieszczańskiego „kołtuństwa”, w istocie jednak Dulscy herbu Przegonia, są starą szlachtą i baronami austriackimi od 1782 roku, a już w szesnastym wieku Jan Dulski, kasztelan chełmiński, był podskarbis wielkim koronnym.

Podfilipski, bohater powieści Weysenhoffa, mógł w rzeczywistości może wywieść się od bardziej znanych przodków niż na to pozwala Weysenhoff, bo jest to ród senatorski, ale na bruku miejskim i Dulscy i Podfilipscy mogą być typowymi filistrami.

Dodajmy jeszcze, że Poloniec cy, których mianem Sienkiewicz ochrzcił swą powieść, będącą już dziś obyczajowo-historyczną, liczyli w swym rodzie nie sławnych, lecz zdolnych, obrotnych prawników i przemysłowców, a prototypem bohatera sienkiewiczowskiego był p. Kazimierz Polaniecki, ur. 1846 r. w Sławnie w radomskim, po tem właściciel dóbr „Fabryczno je” w Rosji w gubernji saratowskiej.

Rodzina Michorowskich, których Mniszkówna w „Trędowatej” postawiła na arystokratycznym piedestale, w rzeczywistości należy do miernej szlachty, pochodzenia pruskiego i właściwie jej nazwisko brzmi: „von Schmolzen”, herb ich wyobraża wielbłąda dwugarbnego.

Tak wygląda w karykaturze



Delegat Międzynarodowego Związku Atletów, mistrz Europy, Augustyn Brylla, z którym wywiad zamieściliśmy parę dni temu.

## FRAGMENTY Z FABRYKI TRYKOTAŻY JAN MATUSZEWSKI



NAJNOWSZE MASZYNY PONCZOSNICZE

Magazyny własne

40 NOWY ŚWIAT 40

33 CHMIELNA 33

154 MARSZAŁKOWSKA 154

Szalejemy, szalejemy...



Na zabawie karnawałowej obiektyw aparatu fotograficznego utrwalił sylwetki sympatycznych artystów warszawskich. Niewyczerpanym źródłem beztrudnej wesołości są uroczyste siostry Halama, dzielnie sekunduja im Hnydziński z Rolandem.

Wzorowe urządzenie Zakładu  
Kosmetyczno Lekarskiego



Zabiegi kosmetyczne w Zakładzie „Izis”  
patrz art. w tekście.

CENA OGŁOSZENI; 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 10 gr. drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-65 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

RZELSTAWICIEI STWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 665. Konto PKO 64842. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/I p., Espe. Konto PKO 407566 Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. N. 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24 Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 8 Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp, Wrocławska 1/3, tel. 88. Kallisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 21, tel. 104-25.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

# Obywatele! w nadchodzących wyborach spełnijcie swój obowiązek

## Przed walną rozprawą

Chwila obecna wymaga przede wszystkim jaknajpowszechniejszego i najsilniejszego zainteresowania się, że w niespełna 4 tygodnie rozegra się bardzo poważna batalja o losy Państwa.

Wszelka bierność, zlekceważenie tego momentu wstrząsnąć może do głębi posadami młodego Państwa. Oddanie głosu jest tak ważnym aktem dziejowym, że na długie czasy przesądzi w jakim kierunku Polska pójdzie.

Silne podstawy prawa, niewzruszalność zasad religijnych muszą być ostoją porządku politycznego, na którym oprze się w przyszłości życie społeczne obywateli.

Pierwszeństwo w zakresie swobody działania musi być zagwarantowane mocno dla ludności narodowości polskiej, silnie zabezpieczony polski stan posiadania tak, aby rolnik przedsiębiorca polski i rolnik polski związani wspólną korzyścią produkcji byli prawdziwą rotą tej ziemi.

Musi być również zapewniony los urzędnika polskiego. Do dzisiaj dnia jest on jakby myszą na pudle, niepewny dnia ani godziny ofiarą „najpoważniejszych obietnic” i przyrzeczeń

uposażeniowych. Otóż winien on być otoczony czułą opieką władz, gdyż tylko usunięcie wszelkiej grozy niepewnego jutra zmieniających się rządów może ustalić urzędnik swój porządek życia rodzinnego i niewzruszonym spo-

koju oddać się intensywniej swej pracy narodowej.

Oto wskazania, jakimi kierujemy się w przygotowaniu do walnej bitwy, w której cały polityczny ogół polski musi wykazać maksimum czynnej energii.

## Trzy gracje, czyli pieśni trzech średnich dziewczyc

Najmniej uprzedzone, najwyrozumialszy przeciwnik t. zw. partyjności (oczywiście istniejący u jej twórców na wywóz) musiałby od chwili swej obecności na Zjeździe t. zw. Stanu Średniego stać się nieprzejednanym tylko dla tego, że pod tym płaszczkiem „neutralności politycznej” całkiem jawnie przemycą się własną pieczę, a zacierają wszelką wrażliwość na to wszystko, co każdemu stało się już w gardle i stoi od zarania naszej państwowości.

Zgodnie więc i chóralnie p. p. Roman, Gliwic i Polakiewicz rzucali przekleństwa na rok 1922, w którym został zabity Prezydent Rzeczypospolitej

ś. p. Narutowicz, nie mówiło się wcale o tem, że ułani ginęli w biały dzień na ulicach Krakowa, w majowym przewrocie ginęła młoda Warszawa, niewypowiedziano się też o generale Zagórskim. Pod niebo podnosiło się własne zasługi polityczno-gospodarcze, w czym tym dziewczicom w mistrzostwie autoreklamy nikt z pewnością niedorówna, a zapomina o tem, że odsuwanie się w dal czasu od następstw wojny jest najgłówniejszym powodem polepszenia sytuacji, zresztą nie tak świetnie się mającej jeśli się zważy na kilkaset miljonowy deficyt handlowy.

Dziwnie nakoniec brzmiało ostatnie słowo p. Polakiewicza: „Opanujmy się” Czyżby w istocie nie byli dotychczas opanowani? W takim razie oddajcie się w ręce sprawiedliwości publicznej, zaprzestańcie niepokoić drugich i cierpliwie oczekujcie dziejowego sądu opinii publicznej, jaki wypadnie dnia 4 marca podczas wyborów do Sejmu?

Gimnazjum im. kr. Zyg. Aug. przygotowuje z wielkim nakładem prac dekoracyjno-scenicznych, do których młodzież rzuciła się z całym oddaniem, obrazek sceniczny—operę p. t.

### „Taniec kwiatów”

Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

## Wrażenia z Balu L.O.P.P.

Zaraz przy wejściu na salę nawet niewprawne oko zostaje uderzone ogromem pracy jaką wykonali organizatorzy przy udekorowaniu apartamentów a głównie sali balowej pałacu Branickich. Z całym uznaniem musimy podkreślić że sekcja dekoracyjna wywiązała się ze swego zadania bez zarzutu wkładając nie tylko dużo pracy fizycznej lecz i artystycznej, boć naprawdę witraże w oknach sufit z różnokolorowej bibułki i inne szczegóły były pomysłowe i ładne.

Frekwencja gości w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie mniejsza co oczywiście odbiło się w pewnej mierze na

bufecie pań gospodyń balu. Coprawda i ceny tegoroczne były trochę wyższe, a szczególnie nie szczędził gości bufet Restauracji „Ritz”.

Muzyka 42 p. p. w dwóch zespołach — dęta i jazzband i kwartet p. Fidera grała świetnie. Wogóle bal miał charakter sztywny i zbyt urzędowy, możliwe z tego względu, że sekcja balowa nie wykazała żadnego znaku życia prócz kapitana Wojewódzkiego, który oblewając się potem napracował się szczerze.

Szkoda tylko, że sekcja balowa nie wzorowała się na organizacji balu 42 p. p.

## PREMJA

### „Kurjera Białostockiego ABC”.

W związku z wyborami do Sejmu, redakcja „Kurjera Białost. ABC” wyznacza dla szczęśliwego czytelnika wspomnianego pisma nagrodę w kwocie

100 (stu) złotych za odgadnięcie liczby posłów, przypadających na odnośne listy. Liczby te mają odpowiadać rzeczywistości. Dla otrzymania Wyciąć i przesać do redakcji.

nagrody należy wypełnić 15 kuponów i przesać je do redakcji. Wśród równoznacznych trafnych odpowiedzi rozstrzyga losowanie.

1. Komitet Katolicko-Narodowy (24)	„	„	postów
2. Chrześcijańska Demokracja—Piast (25)	„	„	„
3. P. P. S. (2)	„	„	„
4. Blok Bezpartyjny (1)	„	„	„
5. Reszta	„	„	„
Razem	444		postów

Razem 444 postów

Nazwisko

Imię

Zawód

Adres

KUPON № 7.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA” Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.

## Znów bójka na wiecu.

Tym razem na wiecu, urządzonym przez Poalej Sjon, jaki się odbył w lokalu Linos-Hacedek w dniu wczorajszym.

Na wiecu omawiano porządek, jakie panują w Polsce w stosunku do ludności żydowskiej, potępiając stanowisko Bundu, które zdobyło głosy terrorem.

Będący na wiecu bundowcy rozpoczęli wrzawę, usiłując wiec rozpedzić.

Wskutek wynikłej bójki policja wiec rozwiązała.

## Bacność podatnicy

W m-cu lutym upływa termin płacenia w kasie Miejskiej IV raty państwowego podatku od nieruchomości za rok 1927.

## Pożar fabryki

Onegdaj w Supraślu, o godz. 8 wiecz., wybuchł pożar w fabryce Cytrona.

W czasie pożaru spłonęło 500 klg. surowców.

## Drobny pożar

W sobotę dnia 11 b. m., w mieszkaniu Chaji Domerackiej, przy ul. Waszyngtona, wskutek wadliwie urządzonych przewodów kominowych wybuchł pożar.

Straty nieznaczne.

## Od Administracji

Prosimy Sz. Prenumeratorów „Kurjera Białostockiego ABC” o uiszczenie należności za prenumeratę za m-c styczeń i luty.

Należność prosimy przesyłać pocztą pod adresem „Administracja Kurjera Białostockiego ABC” lub wypłacać naszym inkasentem, posiadającym specjalne upoważnienie do inkasa.

Prosimy nie wypłacać należności tak za ogłoszenia jak i prenumeratę osobom, nie posiadającym upoważnień.

ADMINISTRACJA Lipowa 22.

## Śmiertelny wypadek na Kolei

Przed kilku dniami na stacji Wołkowysk przechodzący przez

tor kolejowy Michał Chodak, poslizgnąwszy się, wpadł pod nadjeżdżający pociąg, który odciał mu nogi.

Nieszczęśliwy w kilka minut po wypadku zmarł.

## Księgarnia

A. BRZOSTOWSKIEGO

W BIAŁYMSTOKU.

R.-Kościuszki 7 i Lipowa 22.

Sprzedaje książki na raty.

Przyjmuje prenumeratę na wyd. „Polska jej dzieje i kultura”

Kompletuje biblioteki i szybko załatwia wszelkie księgarskie zlecenia.

Stale posiada wszystkie nowości wydawnicze.

## Sprytny oszust

Onegdaj do sklepu „Zjednoczenia” wszedł Mobowicz Hiteł, mieszkaniec Grodna, z prośbą zmiany 100 zł.

W czasie zmiany Motowicz schował do kieszeni 20 zł., a następnie domagał się zwrotu całych 100. zł.

Ekspedjentka, zauważywszy manewr Mobowicza, zawałała policjanta, który od oszusta pieniądze odebrał.

## „HELIOS”

### aparaty kąpielowe dla Kobiet

umożliwiają utrzymanie jaknajlepszej higieny własnego ciała, zalecane przez poważne osobistości lekarskie, leczą skutecznie upławy, przeziębienia perjodu i inne choroby kobiece. Aparaty „HELIOS” można zastosowywać do gorących irygacji do 40° Cels., do lewatywy jak i do kąpieli uszu, gardła i nosa (leczenie kataru nawet chronicznego).

Cena 52 złotych na spłaty mies. po 5 złotych.

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela przedstawiciel w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 39, m. 7, wejście z zaułka.